

Vampire Hunter D: Żądza krwi

reżyseria: Yoshiaki Kawajiri

projekt postaci: Yutaka Minowa, Yoshitaka Amano

rok prod. 2001

dystrybutor: Vision Film Sp. z o.o. S.K.A

film dla dorosłych



Bardzo odległa przyszłość. Po ludzkiej cywilizacji pozostały tylko pustkowia usłane artefaktami, świadczącymi o jej minionej potędze. Wielka niegdyś rasa wampirów, władająca naszym światem, również powoli odchodzi w zapomnienie. Ich potęga przeminęła i teraz to oni muszą się ukrywać przed łowcami nagród, którzy zwabieni wielkimi nagrodami, urządzają krwawe polowania. Jednak nie jest to walka nierówna, gdyż wampiry nadal jeszcze posiadają resztki swej siły i każdy łowca, który zapędzi się na tereny będące w ich

władaniu, musi liczyć się z rychłą śmiercią. Jest wśród nich jednak ktoś, kto nie musi się tego obawiać, ktoś kogo sława dotarła do wszystkich zakątków świata ludzi i wampirów. Nazywają go – D. Jest najwspanialszym łowcą wampirów, jakiego stworzył świat.

YOSHIAKI KAWAJIRI, reżyser, scenarzysta, mistrz mroczno-gotyckich klimatów

Urodzony w 1950 roku w Yokohamie. Po ukończeniu studiów rozpoczął pracę w Mushi Productions, pierwszym i najsłynniejszym w owym czasie japońskim studiu animacji. Decyzja o karierze w przemyśle animowanym wpływała wprost z jego dziecięcych marzeń o karierze rysownika komiksów. W 1972 roku przeniósł się do nowoutworzonego studia Madhouse, które w krótkim czasie stało się jednym z największych i najgłośniejszych w całej Japonii. W 1984 roku Kawajiri zadebiutował jako reżyser animacji „Lensman”. Sukces produkcji z miejsca wstrzelił go w grono największych twórców animacji w Japonii. Światową sławę zyskał 3 lata później dzięki horrorowi „Wicked City”. Yoshiaki Kawajiri uznawany jest dziś za czołowego reżysera, scenarzystę i designera. Spod jego ręki wyszły takie hity jak: klasyczna już trylogia cyberpunkowa „Cyber City Oedo 808”, pełnometrażowa produkcja, pełna ostrej akcji z obszaru samurajskiego miecza i japońskiej demonologii „Ninja Scroll”, czy też hit grupy Clamp „X”. Kawajiri jest też twórcą jednej z animowanych historii „Animatrixa” – „Program”. Yoshiaki Kawajiri to klasa sama w sobie. Jego filmy pełne są mrocznego klimatu, wartkiej akcji i wspaniałej kreski, która idealnie oddaje ducha opowiadanych przez niego historii. W produkcję „Vampire Hunter D: Żądza krwi” Kawajiri włożył całe swoje zawodowe doświadczenie i 150% mrocznego, gotycko-wampirzego klimatu. Ten film to bez wątpienia jego największe osiągnięcie, które ogląda się z zapartym tchem od początku, do samego końca.

YOSHITAKA AMANO, twórca oryginalnego projektu postaci

Pisząc o Vampire Hunter D, nie sposób nie wspomnieć o Yoshitace Amano. Od czasu, gdy jego rysunki ozdobiły 12 nowel Hideyukiego Kikuchi, jego nazwisko na zawsze przywiązane zostało do produkcji o łowcy wampirów – D. Niepowtarzalny styl rysowania, ogromny talent i niezwykła w Japonii, ogromna potrzeba niezależności, wybiła Amano na szczyty popularności na całym świecie. Urodzony w 1952 roku w Shizouka, Yoshitaka Amano rysował „od zawsze”. Od początku też charakteryzował się wyjątkowo nietypową w Japonii przebojowością i specyficznym spojrzeniem na świat. Za niezwykle uznać należy już sam początek jego kariery. Jako piętnastoletni zaledwie chłopiec, w czasie wizyty w Tōkyō, wszedł do siedziby studia Tatsunoko Productions (m.in.: „Załoga G”, „Karas”, „Yattaman”, „Teknoman”), i rzucił przed nos zdumionym animatorom stertę swoich rysunków. Dziw nad dziwy – nie wyrzucono go za drzwi, lecz zaoferowano pracę. Widać niepowtarzalna iskra boskiego talentu widoczna była już w pierwszych pracach artysty. Zaledwie rok zajęło Amano ugruntowanie swej pozycji. Mimo młodego wieku i dużej konkurencji, został oddelegowany do pracy przy wielkich produkcjach, takich jak: „Załoga G” czy „Casshan” (Casshern). Mimo, iż doceniany, nie wytrzymał jednak długo w wytwórni. Po 15 latach pracy doszedł do wniosku, iż dość ma życia „na smyczy” i rozpoczął karierę freelancera... w Japonii. Ludziom wychowanym w kulturze tak odmiennej od japońskiej, gdzie niezależność uznawana jest za zaletę, trudno sobie wyobrazić jak trudny i nietypowy był to krok dla Japończyka. A jednak, dla pana Amano okazał się strzałem w dziesiątkę. W krótkim czasie rozpoczął współpracę z „SF Magazine” i Hayakawa Publishing Corporation jako ilustrator. I

właśnie ten okres należy uznać za początek jego międzynarodowej kariery. Twórca gotyckich nowel - Hideyuki Kikuchi, zachwycił się pracami Amano i uparł się, by to on właśnie ilustrował jego książki. Na ich potrzeby Yoshitaka stworzył postać D, która po dziś dzień stanowi „wizytówkę” tego twórcy. Od tego momentu jego kariera toczyła się błyskawicznie, a popularność rosła niemal z minuty na minutę. Przez 5 lat z kolei wygrywał Seiun Award w kategorii „sztuka”, wydał swój pierwszy artbook, który w ciągu roku sprzedał się w liczbie 2 mln. egzemplarzy (!), wraz z Mamoru Oshii stworzył kultową produkcję animowaną „Angel's Egg”, projektował postacie i okładki do największych produkcji animowanych i gier wideo (m.in. do „Final Fantasy”), tworzył kostiumy teatralne, litografie, witraże... W 1999 wraz z Neilem Gaimanem przygotował nową edycję serii „Sandman”, co zaowocowało kolejną lawiną nagród i zaproszeń na festiwale na całym świecie. Wszechstronność Amano zadziwia tym bardziej, jeśli uświadomimy sobie, że każdy rodzaj artystycznej ekspresji, której próbował, spotkał się z gorącym przyjęciem.

Świat niczym ze snu. Obcy, a zarazem dziwnie, przerażająco znajomy. Świat duchów, demonów, mechanicznych koni, gotyckiej architektury i broni będącej połączeniem kosmicznie zaawansowanych technologii z rozwiązaniami sprzed kilkuset lat. Świat przyszłości, który zagubił się w dekadencji, zmienił się w obcą nam rzeczywistość, w której gotyckie zamczyska sąsiadują z ruinami starożytnej autostrady i bajecznie nowoczesnymi budowlami, zamaskowanymi optycznymi kamuflażami. Niezmierzone pustkowia po minionej potędze naszej cywilizacji, usłane są szkieletami potężnych anten satelitarnych, budowli i statków powietrznych. Świat, w którym era potęgi wampirów właśnie dobiega końca, pełen łowców wyspecjalizowanych w ich tropieniu i eliminowaniu. Oto świat D – najlepszego łowcy wampirów, jaki kiedykolwiek istniał. Postaci legendarnej, o której opowiada się wieczorami przy odgłosach strzelającego kominka; postaci, w której istnienie trudno uwierzyć...

Córka zamożnego kupca, Johna Elbourne'a – piękna młoda kobieta imieniem Charlotte, została uprowadzona przez potężnego wampira. Zrozpaczony ojciec zatrudnia D, płacąc mu bajecznie wysoką kwotę, by ten odszukał ją i przywiózł do domu, lub ukrocił jej męki w razie, gdyby na powrót na łono rodziny było już za późno. Pewnym utrudnieniem może być konkurencyjna grupa łowców wampirów, która również została do tego zadania wynajęta, ale życie rzadko kiedy jest łatwe i przyjemne, zwłaszcza dla kogoś takiego jak D. Jak to zwykle bywa, sprawa szybko przestaje być tak prosta, na jaką z początku wyglądała...

Charlotte bynajmniej nie została uprowadzona wbrew swej woli. Wręcz przeciwnie – zakochała się w wampirze i postanowiła z nim uciec, wierząc śmiejąc, iż dla niej porzuci on swe zwyczaje i odwzajemni jej uczucie. Jakkolwiek naiwna nie wydawałaby się jej wiara, jej ukochany – Meier Link, wydaje się ją podzielać. Pragnie uciec z ukochaną do legendarnego Miasta Nocy, gdzie oboje mogliby żyć w pokoju. Urocza wizja... gdybyż tylko D nie został zatrudniony, by ją zniweczyć...

Jest jednak ktoś jeszcze, ktoś potężny i wpływowy, komu zależy na tym, aby dwójka zakochanych dotarła bezpiecznie na miejsce. To właśnie ów „ktoś” zatrudnia mieszkańców demonicznego miasta Barbarois. To miejsce ma swoją niezwykłą renomę, gdyż zamieszkują tam potężne istoty, o których się mówi, iż jeśli czegoś się podejmą, to zawsze dotrzymują słowa. A zatem zarówno D, jak i konkurencyjna grupa łowców, będzie miała nie lada przeszkodę do pokonania, zanim osaczy uciekającego wraz ze swoją ukochaną wampira Meiera...

„Vampire Hunter D: Bloodlust” jest produkcją wyjątkową. Dopracowaną, gotycką, mroczną opowieścią o wampirach, łączącą w sobie cechy dramatu, filmu akcji, horroru/thrillera i romansu, w doskonale wyważonych proporcjach. Historia jest rozbudowana i wcale nie tak prosta, jaką mogłaby się z początku wydawać. Na szczególną uwagę zasługuje jednak przede wszystkim warstwa wizualna produkcji oraz świat, w którym umiejscowiono akcję. To, co widać w tłach, zapiera dech w piersiach, a efekt tego obrazu jeszcze pogłębia symfoniczno-chóralna muzyka autorstwa Marco D'Ambrosio, która jest drugim po obrazie „małym” dziełem sztuki w tym filmie. Ziemia przyszłości tak dalekiej, że niemal



niewyobrażalnej, pełna ruin upadłych cywilizacji, dziwnych, niesamowitych stworów i niezwykłych postaci. Świat, w którym zaawansowana technologia łączy się z prymitywizmem, gdzie kusze mają laserowe celowniki, konie są cyborgami, a piaski pustyni zamieszkują potężne, rybopodobne stworzenia. Po wspaniałych cywilizacjach człowieka pozostały ruiny, mutanci, pustkowia i resztki technologii. Ci, którzy przeżyli, mieszkają w miastach jakby żywcem wyjętych z filmów o dzikim zachodzie lub z mrocznych powieści z czasów wiktoriańskiej Anglii, walcząc o każdy dzień z potworami wszelkiej maści. I to właśnie w tym świecie samotny łowca – pół człowiek, pół wampir – zwany po prostu D, podejmuje się swojego kolejnego zadania, które pchnie go na granice życia i śmierci.

Każdy miłośnik mrocznych gotyckich klimatów i wampirów, powinien KONIECZNIE zobaczyć ten film, gdyż niewiele jest w światowej kinematografii obrazów tego gatunku, mogących mu dorównać. Można tu wymienić „Draculę” Coppoli, czy też ekranizację sławnego „Wywiadu z wampirem”, ale po obejrzeniu „Łowcy wampirów D” szybko dojdziecie do wniosku, iż to anime to klasa sama w sobie, gdyż oferuje o wiele więcej. Nie przegapcie spotkania z najślawniejszym japońskim łowcą wampirów – zapamiętajcie jego imię – mówią na niego – D. Po prostu.

Niewiele o nim wiadomo. D to skrót od słowa Dunpeal/Dhampir, określającego stworzenie zrodzone z człowieka i wampira. D jest właśnie kimś takim; wydaje się, iż posiada wszystkie wady i zalety obu ras, ale nie jest to do końca prawdą, bowiem wydaje się potężniejszy niż przeciętny wampir, najprawdopodobniej posiada również wampirzą nieśmiertelność, a jednocześnie może podróżować za dnia, choć w ograniczonym czasie. To bardzo tajemnicza postać i absolutny samotnik. Jest mało mówny, na zadane pytania odpowiada krótko i treściwie, nie pokazuje po sobie emocji i nic nie wiadomo o motywach jego postępowania. Z pozoru wydaje się zimnokrwistym zawodowcem, wyrachowanym i śmiertelnie skutecznym, lecz z drugiej strony nie można się pozbyć wrażenia, iż pod tą zimną powierzchnią ukrywa się coś zgoła innego. D potrafi zaskoczyć wszystkich, nawet potężne, stare wampiry, które wydają się przewyższać go w swej potędze – ale to tylko pozory. Gdy nadchodzi odpowiednia chwila, D ujawnia swoją prawdziwą siłę. Kim naprawdę jest D? Skąd posiadał tak wielką moc? Od jak dawna żyje? Szczerze mówiąc, to nie świat wokół niego i nie wampiry, które ściga, są największą tajemnicą tej historii, lecz to właśnie ON sam nią jest. Z każdym kolejnym wydarzeniem postać D intryguje coraz bardziej, gdyż nigdy nie otrzymujemy na jego temat żadnych konkretnych wyjaśnień, a tylko drobne informacje, które niczym niekompletne puzzle tworzą obraz tajemniczy i wieloznaczny, pobudzający tylko naszą ciekawość. Ciekawość, która będzie Was odtąd stale zżerała od środka – taka jest cena za poznanie D, którą płacą zarówno bohaterowie tej opowieści, jak i każdy widz tego nieprzeciętnego anime.

www.anime-gate.pl

dystrybutor: www.vision.pl